Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 586. Lwów, wtorek 19. marca 1912. Rok II

Sprawy wewnętrzne.

Ankieta emigracyjna.

Wiedeń. (TBK.) W pierwszym dniu ankiety emigracyjnej przyszli do głosu eksperci wyłącznie z Galicyi. Przemawiali pp. Baworowski, German, Łasocki, Lisiewicz, Rosner, Serwatowski, Trylowski, Wysocki i sekr. Tow. św. Rafała Iwaszko. Dyskusya dotyczyła podstaw ustawy o ochronie emigrantów. Wyłoniło się ogólne życzenie, by w ustawie uregulować nie tylko emigracyę zamorską, ale także kontynentalną, by stworzyć urząd emigracyjny dla ochrony emigracyi przez państwo. Szczegółowa dyskusya dotyczyła sprawy werbowania emigrantów, sprawy agentów i układów w sprawie przejazdów.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu ankiety emigracyjnej wypowiedzieli swe zdanie eksperci pp. Artur B e n i s, sekr. Izby h. i p. z Krakowa, Nikita B o t k a, redaktor czasopisma „Emigrant“ ze Lwowa, R. J o r d a n, urzędnik P. T. E., oraz J. O k o ł o w i c z, dyrektor tegoż Towarzystwa.

Dr. B e n i s sformułował propozycye o ustawowem uregulowaniu sprawy wychodźtwa. Wielką część jego wywodów zajęło omówienie kontynentalnego wychodźtwa sezonowego, które mowca pragnie uregulować w jednej ustawie z zamorskiem. Proponuje zaprowadzenie obowiązku koncesyjnego dla agentów i skoncentrowanie spraw emigracyjnych w jednem ognisku, do czego najbardziej byłby powołany urząd emigracyjny, pozostający w ciągłej styczności z komitetem ekspertów, z kołami interesowanemi i praktykami emigracyjnemi.

Mowca uważa za wskazane ograniczenie wydawania emigracyjnych kart okrętowych tylko na dopuszczalne przedsiębiorstwa żeglugi przy całkowitem wyłączeniu prywatnych agentów, przyczem należałoby uczynić próbę wciągnięcia zarządów kolejowych w służbę tego zadania.

Dyr. O k o ł o w i c z omawia emigracyę zamorską, oraz działalność na tem polu towarzystw opieki nad wychodźcami. Wydawanie kart powinno być zarezerwowane biurom dopuszczalnych towarzystw żeglugi, pod pewnymi warunkami także godnym zaufania towarzystwom opieki nad emigrantami. Wprowadzenie legitymacyi, w związku z utworzeniem stacyi kontrolnych na granicy, miałoby znaczenie.

Co się obecnie dzieje?

Lamenty „Freie Presse“.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse“ w artykule wstępnym twierdzi, że to, co się obecnie dzieje w parlamencie, jest wprost nie do pojęcia. Od wielu miesięcy niczego nie zrobiono, by załatwić budżet. Ferye wielkanocne się zbliżają, o budżecie niema teraz naturalnie mowy, po świętach przyjdą delegacye i dopiero po nich, w najpomyślniejszym wypadku, może być kwestya budżetu poruszona, jednak tak niewydatny parlament, jak obecny, nie daje gwarancyi, by kwestya ta była załatwiona. Po debacie drożyźnianej Izba rozpoczęła I. czytanie ustawy wojskowej, przyczem nikt nie wie, czy wogóle przyjdzie do II. czytania.

Nie możemy wierzyć, by Polacy także pod kierownictwem nowego prezesa chcieli łamać neutralność, coby miało daleko idące następstwa.

Niemcy przypatrują się, jak Polacy zwalczają się z Rusinami, choć nikt nie może przeczyć, że z ugodą polsko-ruską wiele rzeczy na granicy monarchii jest związanych. Jesteśmy przekonani, że Polacy uznają równy obowiązek rezerwy wobec kwestyi czesko-niemieckiej (!) i przez chęć przyspieszenia I. czytania noweli o drogach wodnych nie pomogą w dawny błąd. Nastrój w Izbie jest nieprzyjemny — młodemu parlamentowi brakuje sił, brakuje ugody czeskiej, bez której rzeczywiście parlamentaryzm w Austryi silnie zachorzał.

Posiedzenie Izby panów.

Wiedeń. (TBK). Izba panów zbierze się 28. b. m. na posiedzenie. Na porządku obrad: I. czytanie ustawy o ochronie pomników, II. czytanie ustawy o kontraktach służbowych w rolnictwie i leśnictwie, II. czytanie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych, wybory uzupełniające do komisyi.

Komisya parlamentarna Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 12 odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, na którem rozpatrzona będzie sprawa stanowiska Koła w głosowaniu nad nagłym wnioskiem Körnera.

O godz. 3 popołudniu odbędzie się posiedzenie grupy demokratycznej Koła.

Poseł Zarański o proponowanych zmianach ustawy górniczej.

Wiedeń. (TBK). Pojawiło się w druku sprawozdanie p. Z a r a ń s k i e g o o przedłożeniu rządowem, dotyczącem zmiany og. ustawy górniczej z 23 maja 1854, wygotowane dla komisyi gospodarczej. Sprawozdanie zawiera rozdział o sprawach węglowych, o potasowych, uwagi do postanowień o projekcie ustawy, przedłożenie rządowe, wnioski referenta, wreszcie zużytkowaną przezeń literaturę. Żądanie upaństwowienia kopalni węgla jest zdaniem referenta nietylko obecnie ale wogóle na czas dłuższy kwestyą o znaczeniu czysto akademickiem. Idzie bowiem o wartości znaczne, cyfry gigantyczne. Już więc ze względów finansowych o zakupnie kopalni i praw wydobywania węgla przez rząd nie może być mowy. Referent uważa za mylne twierdzenie, jakoby w razie upaństwowienia produkcyi węgla przyjść mogło do zniżenia cen węgla.

Z wielu względów referent uważa upaństwowienie kopalni węgla nawet za szkodliwe, gdyż powstrzymałoby ono postęp techniczny, a w wypadkach, gdzie idzie o szybkie rozstrzygnięcie, nie możnaby wogóle oczekiwać korzystnych rezultatów.

Referent powołuje się w tej mierze na niepomyślne rezultaty upaństwowienia w Bawaryi i na Węgrzech. Zadaniem fiskusa byłoby na czas najbliższy powiększyć kopalnie węgla rządowe, pogłębić je i nadwyżkę produkcyi w ten sposób uzyskanej, przekazywać po taniej cenie do konsumcyi.

Referent oświadcza się przeciwko planowanym reformom, któreby pozbawiły węgiel krajowy wszelkich korzyści. Wszystko przemawia za podjęciem akcyi państwowej celem zakupna pewnych kopalń w zagłębiu śląskiem i w Galicyi. Chwila obecna jest najpomyślniejsza. Rząd nie powinien się dać w tem wyprzedzić przedsiębiorstwom prywatnym.

Odwiedziny cesarza Wilhelma II. w Austryi.

Berlin. (Tel. wł.). Słychać, że c e s a r z W i l h e l m o d r o c z y ł s w ó j w y j a z d d o W i e d n i a, który, jak wiadomo, miał nastąpić w piątek 22. b. m.

Wiedeń. (TBK). „Fremdenblatt“ donosi, że cesarz Wilhelm 26. b. m. przybędzie z Wenecyi na Brioni, celem odwiedzenia arcyks. Franciszka Ferdynanda. Na Brioni zabawi cesarz kilka godzin, poczem uda się na Korfu.

Przyszły następca tronu w Galicyi.

Biała. (TBK.) Wczoraj o godzinie 2·30 popołudniu przybył z Cieszyna do Białej na czele swego szwadronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef i po odprawieniu szwadronu do kwater zajechał do hotelu pod „Czarnym Orłem“.

W obszernym, przystrojonym kwiatami i gobelinami westybulu hotelowym oczekiwali przybycia arcyksięcia: namiestnik dr. Bobrzyński, który w tym celu wczoraj rano przybył tu ze Lwowa, w towarzystwie kierownika tutejszego starostwa Biesiadeckiego, duchowieństwa, reprezentantów władz rządowych i autonomicznych z Białej i Bielska, posła na Sejm krajowy Haempla, oraz korpusu oficerskiego.

Arcyksiążę, po powitaniu przez namiestnika, przyjął przedstawienia zgromadzonych w westybulu hotelowym osób, z któremi uprzejmie rozmawiał. W chwilę potem przybyła automobilem arcyksiężna Zyta, towarzysząca incognito małżonkowi, poczem oboje arcyksięstwo udali się do przygotowanych dla nich apartamentów.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK). „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister spraw wewn. zamianował komisarza policyi przy dyrekcyi policyi w Krakowie, dra Henryka J a s i e ń s k i e g o, st. komisarzem policyi.

Z Węgier.

Może wreszcie koniec przesilenia!

Budapeszt. (Tel. wł.). Ubiegły tydzień poświęcony był posłuchaniom polityków „z r. 1867“, bieżący ma przynieść stanowcze rozstrzygnięcie. U cesarza zjawią się jeszcze hr. Khuen i Lukacs. Lukacs ze względu na solidarność partyjną zaproponuje cesarzowi zatrzymanie u steru hr. Khuena, misya Khuena niema już jednak żadnych widoków powodzenia, tak, że Lukacs stanie bezwątpienia na czele gabinetu.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Enver-bej raniony!

Medyolan. (Tel. wł.). „Secolo“ donosi z Kairu o nadeszłej tam depeszy, według której Enver-bej w potyczce 3. b. m. został bardzo ciężko ranny. Komendę objął Nassim-bej.

Strach ma wielkie oczy.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Kapitan jednego z bułgarskich okrętów przybył tu i opowiada, że koło wyspy Tenedos widział eskardę włoską, złożoną z 36 (?) okrętów.

Nieudała próba pacyfikacyi Macedonii.

Sofia. (TBK.) Generalny sekretarz tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych Sikribej, oraz inspektor szkół Abdul Kerim przybyli tu, by rozmówić się z przedstawicielami macedońskich organizacyi co do warunków, pod jakimi bandy mogłyby się rozwiązać i zaprzestać akcyi w Macedonii. Odpowiedziano im, że organizacye nie pragną wchodzić w rokowania z Turcyą i dalej prowadzić będą akcyę, zmierzającą do wywołania interwencyi mocarstw i do zdobycia autonomii przez Macedonię.

Z kreteńskich kłopotów Porty.

Konstantynopol. (TBK). Porta, mocno zaniepokojona najnowszym zwrotem w sprawie Krety, zaprotestowała u mocarstw opiekuńczych przeciw zniesieniu komitetu wykonawczego, które jest naruszeniem poręczonego *status quo*, oraz oświadczyła tym mocarstwom i Grecyi, że wysłanie deputacyi kreteńskiej do Aten poważnie naraziłoby na szwank dobre stosunki między Grecyą a Turcyą. Słychać, że jedno z mocarstw opiekuńczych uczyniło innym propozycyę powierzenia zarządu nad wyspą jakiemuś mocarstwu neutralnemu.

Król włoski w Rosyi.

Medyolan. (Tel. wł.). Król włoski ma niebawem złożyć wizytę carowi w Petersburgu.

Wspólnicy Dalby.

Rzym. (Tel. wł.). „Tribuna“ donosi, że policya dokonała szeregu rewizyi i wpadła na trop spisku na króla.

Kryzis w górnictwie węglowem.

Londyn. (TBK.) Podczas gdy „Morning Post“ podaje liczbę bezrobotnych, wraz ze strajkującymi górnikami, na 1,800.000, „Times“ oblicza ich na 1,340.000. Kasy ubezpieczenia od bezrobocia są bardzo silnie zaangażowane.

Essen. (Tel. wł.) Strajk w tutejszym rewirze nieco osłabł, jak również w ognisku strajkowem w Dortmundzie.

Leoben. (Tel. wł.) Ruch wśród tutejszych górników zaczyna przechodzić w stadyum ostre. Na wczorajszem zebraniu uchwalono domagać się 25 procentowej podwyżki płac do 23 bm., w przeciwnym razie rozpocząć bezrobocie.

Praga. (TBK.) Wczoraj odbyły się w poszczególnych rewirach węglowych czeskich zgromadzenia „unionistów“ i niezawisłych górników. Unioniści postanowili czekać jeszcze na odpowiedź na swe żądania; niezawisła partya robotnicza stawia daleko idące warunki, między innemi: płaca minimalna 5 kor., 8-godzinny czas pracy, ubezpieczenie od wypadków, 25 procent podwyżkę płac, roczna emerytura 500 koron, względnie 720 koron po 25 letniej służbie.

Chojnice. (Tel. wł.) W tutejszych okolicach strajk się wzmaga. Strajkuje już 50 proc.

Bill o płacy minimalnej.

Londyn. (TBK.) W Izbie niższej premier Asquith zapowiedział, że dziś wniesie bill o płacy minimalnej w górnictwie. Byłoby pożądane, by Izba niezwłocznie wzięła go pod obrady, tak, by Izba lordów mogła go załatwić w piątek, a w sobotę by mógł uzyskać sankcyę królewską.

Następnie Izba przeszła do dyskusyi flotowej. Przemawiał admir. Churchill.

Sejm pruski o strajkach węglowych.

Berlin. (TBK). Izba prowadziła wczoraj obrady nad interpelacyą w sprawie strajku górniczego. Minister handlu Sydow przedstawił sprawę wybuchu strajku, przyczem zauważył, że górnicy niemieccy chcieli wykorzystać strajk angielski.

P. Liebknecht (soc.) został wezwany do porządku za przerywanie ministrowi.

Minister sprawiedliwości dr. Dallwitz przedstawia sprawę wezwania policyi i wojska dla utrzymania bezpieczeństwa. Podczas jego mowy przychodzi do burzliwych scen z powodu przerywań ze strony socyalistów.

Dalszy ciąg obrad dziś.

Jeszcze jeden strajk.

Londyn. (TBK). Zastrajkowało tu 1000 szoferów.

Z podminowanej republiki.

Paryż. (TBK). Z Lizbony donoszą do „Excelsior'a“, że wielu żołnierzy 10 p. piechoty w Braganza zdezerterowało i przyłączyło się do wojska rojalistycznego.

Eks-król do wzięcia.

Londyn. (Tel. wł.). Eks-król Manuel przybędzie na wiosnę do Dolnej Austryi, gdzie na jednym z zamków ma się zaręczyć z księżniczką Elżbietą Bragancką.

Ze świata rewolucyi i pronunciamentów.

Nowy Jork. (TBK). Z Buenos Aires telegrafują, że położenie w Asuncion jest nader krytyczne. Powstańcy oblegli miasto i żądają, by się ono poddało. Kanonierki płyną po rzece w górę i w dół, aby uniemożliwić dowóz żywności.

Z kraju.

Stapiński przeciw „Ojczyźnie“.

Kraków. (Tel. pryw.). W dalszym ciągu rozprawy w procesie p. Stapińskiego przeciw „Ojczyźnie“ po ministrze Długoszu, zeznawał poseł sejmowy Jan Hupka, poczem odczytano zeznania ministra Bilińskiego. Z kolei złożył p. Stapiński następującą deklaracyę:

„Zajmując stanowisko publiczne w społeczeństwie jako poseł sejmowy i do parlamentu, jako prezes „Polskiego stronnictwa ludowego“, przewodniczący obydwu klubów poselskich „Polskiego Stronnictwa ludowego„ i wiceprezes Koła polskiego w Wiedniu, wreszcie jako członek Rady narodowej, poczuwam się do publicznej odpowiedzialności wobec społeczeństwa. W tym też charakterze, gdy w „Ojczyźnie“ uczyniono mi zarzut, iż handluję mojem stanowiskiem publicznem i dla własnej korzyści w celu wzbogacenia się sprzedaję się rządowi, Czechom, żydom, innym stronnictwom, wreszcie poszczególnym osobom, czułem się zobowiązany do wyjaśnienia tych zarzutów przed właściwem forum t. j. przed sądem publicznym.

Nie chodziło mi faktycznie o obrazę honoru ze strony ani redakcyi „Ojczyzny“, ani tem mniej ze strony nieznanego bliżej społeczeństwu p. Nowaka; ani na opinii „Ojczyzny“, ani p. Nowaka nie zależało mi wcale; z tym też procesem nie zmieni się stanowisko przeciwników politycznych wobec mnie, tak jak oni też nie wpłyną żadnymi atakami na moje dalsze postępowanie. Chodziło mi o wyjaśnienie czynionych mi zarzutów w obec tych w społeczeństwie, którzy chcą wiedzieć prawdę. Zeznania świadków, spisane przez zaprzysiężonych stenografów, będą dosłownie w druku podane do wiadomości publicznej.

Świadkowie, słuchani w czasie rozprawy pod przysięgą, zaprzeczyli wszystkim posądzeniom, rzuconym na mnie w zaskarżonym artykule „Ojczyzny“. To mi wystarcza. Ponieważ zeznania dalszych świadków, słuchanych w czasie dochodzeń, nie zawierają nic faktycznego, a świadkowie ci przy rozprawie z pewnością nie zaprzeczyliby temu, co powiedzieli w dochodzeniach, przeto zrzekam się ponownego słuchania tych świadków, a tem samem i skargę moją cofam, gdyż, jak zaznaczyłem na wstępie, nie szło mi o ochronę mego honoru przed zarzutami „Ojczyzny“, której opinia jest mi obojętna, tylko chodziło o poinformowanie ludzi bezstronnych. To się stało; obowiązek spełniłem, sprawa dla mnie załatwiona.“

Po tej deklaracyi p. Stapińskiego, trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego redaktora „Ojczyzny“.

Po katastrofie w Trzebini.

Aresztowania.

Kraków. (Tel. pryw.). „Naprzód“ donosi: Żandarmi aresztowali w Trzebini i odstawili do krakowskiego sądu dwu funkcyonaryuszów kolejowych, obwinionych o bezpośrednie spowodowanie katastrofy kolejowej. Są to Stanisław Witkowski, dozorca przetokowy i kontrolor strażnicy Franciszek Scheyba. Wina ich polega na tem, że wydali blokowemu rozkaz na wyjazd, nie przekonawszy się, czy jest wolny. Również aresztowano i odstawiono do sądu maszynistę Michalskiego, który prowadził lokomotywę.

Z Neo-Franklina „Jak dojść do majątku“.

Kraków. (TBK). Zarząd kolei państwowych od dłuższego już czasu był na tropie oszustw z biletami kolejowymi. Niespodziewana rewizya skłoniła władze do aresztowania kilku osób z personalu kolejowego i niesumiennych handlarzy biletów, oraz do wydania ich sądowi.

Różne.

Nowy środek przeciw cholerze.

Paryż. (Tel. wł.). Tunetański lekarz dr. Naame wynalazł środek przeciw cholerze, w skład którego wchodzi adrenalina. W dwudziestu wypadkach cholery uczony uzyskał zupełnie pomyślne wyniki. W Paryżu odbywają się obecnie próby z nowym środkiem.

Znów zatrucia alkoholem metylowym.

Gelsenkirchen. (TBK). Kilkanaście osób zachorowało po użyciu zrobionej w domu wódki. Dotąd umarło 6, 4 górników i 2 kobiety. Materyał na wódkę kupiono w drogueryi. Przypuszczają, że sprzedano im spirytus zafałszowany alkoholem metylowym.

Straszne skutki wybuchu kotła.

Nowy York. (TBK.) W San Antonio (Texas) z powodu wybuchu kotła w hali lokomotyw zginęło 14 osób, wiele rannych.

Straszna katastrofa w kopalni.

Petersburg. (Tel. wł.) Dotychczas nie skonstatowano dokładnie rozmiarów katastrofy w kopalni „Italianka“ w Taganrogu. Na razie wiedomo tylko, że przeszło 50 robotników straciło życie, a 23 jest ciężko ranionych. Listy robotnicze do-

wodzą jednakowoż, że w szybie znajduje się jeszcze przeszło 100 osób, o których losach dotychczas nie wiadomo nic pewnego. Obawiają się, że liczba ofiar jest bardzo znaczna. Dotychczas wydobyto z kopalni 59 trupów.

Dyrektor towarzystwa został przyaresztowany i pod silną eskortą odprowadzony do więzienia. Przyczyną strasznej eksplozyi jest bowiem opieszałość zarządu.

Petersburg. (Tel. wł.) Późniejsze depesze donoszą, że praca ratunkowa postępuje bardzo powolnie naprzód, bo niema absolutnie żadnych przyrządów ratunkowych. Wobec tego trzeba się z tem liczyć, że liczba ofiar będzie bardzo znaczna.

Pożar fabryki.

Budapeszt. (TBK). Ubiegłej nocy objął pożar dwa budynki w fabryce chemicznej Hellweya. Sądzą, że ogień był podłożony przez wydalonych robotników. Czterech z nich aresztowano.

Z bagna berlińskiego.

Berlin. (TBK). W procesie hr. Wolff-Metternicha postawił prokurator wniosek, by osk. Bujesa skazać za sześć oszustw na 4 lata więzienia oraz na grzywnę 12.000 marek i na utratę praw obywatelskich na lat 5. Co do Metternicha zaproponował karę roku i 3 m. więzienia za oszustwo i usiłowane wymuszenie.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Brak pieniędzy na targach spowodował wczoraj znaczne osłabienie tendencyi. Z początku realizacye wywołały dość dotkliwą zniżkę, w dalszym ciągu nastało jednak polepszenie. Tyczyło się to przedewszystkiem Alpinów.

Losy tureckie ucierpiały wskutek doniesień o stanowisku Turcyi wobec propozycyi pokojowych Włoch, słabsze były również koleje południowe, w szrankach węgierskie banki spadły o 5 K, praskie żelazo o 11. Ucierpiały również walory węglowe. Dewizy i waluty niezmienione. Dyskont prywatny poszedł 4⁵/₁₆ do 4³/₈⁰/₀.

Krajowy wiec fryzyerski.

(Zobacz wcz. „Gazetę Wieczorną).

W dyskusyi nad założeniem Krajowego Związku stowarzyszeń przem. fryzyerskich przemawiali w dalszym ciągu instruktor Hoszowski, naczelnik Izby rękodz. Ohly i inni, poczem wiec uchwalił powołanie do życia związku.

Z porządku dziennego omawiano sprawę założenia pisma fryzyerskiego. Na wniosek p. Janickiego wiec oświadczył się przeciw wydawaniu własnego pisma i za porozumieniem się z redakcyą wydawanego przez Instytut technologiczny i Izbę rękodzielniczą dwutygodnika „Rękodzielnik“, a to w tym względzie, aby ten dwutygodnik obejmował osobny dodatek fryzyerski.

Z kolei p. Borycki referował sprawę koncesyonowania przemysłu fryzyerskiego i perukarskiego. Referent oświadczył się za koncesyonowaniem albowiem przymus koncesyjny zapobiegłby zbytniemu mnożeniu się przedsiębiorstw fryzyerskich, co wpłynęłoby na materyalne i zawodowe podniesienie się zawodu. Ze względu na okoliczność, że nad tym referatem zapowiadała się bardzo obszerna dyskusya, wybrano generalnych mowców „za“ w osobie p. Janickiego, a „przeciw“ w osobie p. Brunna. Po ich przemówieniach wiec oświadczył się większością za przymusem koncesyjnym.

Po tej uchwale zabrał głos p o s e ł dr. S t e s ł o w i c z, który oświadczył, że posłowie wezmą sprawę koncesyonowania fryzyerstwa i perukarstwa pod dokładną rozwagę i dołożą starań, aby sprawa wzięła taki obrót, jak tego wymagają interesy tego przemysłu. — Poseł dr. Stesłowicz przedstawił okoliczności, któreby ze stanowiska wspomnianych zawodów przemawiały za i przeciw koncesyonowaniu. Przemówienie dra Stesłowicza nagrodzono hucznymi oklaskami.

Po obiadowej przerwie nastąpiło zdjęcie fotograficzne uczestników wiecu, poczem z porządku dziennego referent Instytutu E i l e przedstawił sprawę partactwa w przemyśle fryzyerskim i perukarskim. Partactwo wyrządza tym przemysłom dotkliwe szkody, a to zwłaszcza wskutek dowolnej i bardzo szerokiej interpretacyi rozporządzenia ministeryalnego z 1907 roku, uznającego czesanie pań po domach za zarobkowość, wyjętą z pod przepisów o rękodzielniczym dowodzie uzdolnienia.

Po obszernej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Hoszowski, Janicki, Prevendar, Grünberg i i., uchwalono odnieść się do rządu z prośbą o zniesienie wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego. Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucyi wygłosił zawodowy instruktor fryzyerstwa damskiego odczyt o najnowszych sposobach farbowania włosów. — Na tem wiec zakończono.

Po wiecu odbyło się w wielkiej sali Instytutu technologicznego popisowe czesanie pań przez uczestników instytutowego kursu fryzyerstwa damskiego, który się zakończył w ubiegłą sobotę.

Następnie odbyło się konkurencyjne czesanie pań przez majstrów i czeladników z całego kraju, wreszcie konkurencyjne fryzowanie panów również przez majstrów i czeladników z całego kraju.

Odczytaniem przez dyrektora Tatarczucha przyznanych listów pochwalnych, względnie medali, zakończyło się konkursowe czesanie.

Czesaniu przypatrywała się bardzo liczna publiczność, wśród której był prezydent Neumann, poseł dr. Stesłowicz, radny Soleski, prof. Obmiński, sekretarz dr. Korkis i w. innych.

Ostatnia poczta.

— U d a r e m n i o n y n a p a d b a n d y c k i. Via Kijów dochodzi wiadomość, że na stacyi Łarga kolei południowo-zachodniej w nocy aresztowano 9 podejrzanych ludzi z rewolwerami, i znaczną ilością nabojów i materyałów wybuchowych. Podczas aresztowania zbiegło 6 innych do lasu. Prawdopodobnie przygotowywano napad na stacyę.

— Z k r a j u z ł o d z i e j s t w g r o s z a p u b l i c z n e g o. Z Tomska donoszą: Rewizya senatorska oddała pod sąd naczelnika kolei syberyjskiej Opisowa i naczelnika wydziału gospodarczego bar. Radena.

KRONIKA.

Walny Zjazd Polskiej Demokracyi odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 24 bm. w gmachu Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej.

We wszelkich sprawach redakcyjnych

DANIEL LESSUER.

21

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

— Nie zapominaj pani, że jestem córką lorda Carrington — odrzekła z dumą lady Maud. Postępki moje obchodzą przedwiekowych przodków, którzy nosili to samo nazwisko.

— A ja — odparła Rosyanka — jestem córką człowieka, który zginął w kopalniach syberyjskich. Postępki moje obchodzą przyszłe pokolenia; dla nich winnam głosić prawa, z których w końcu będą korzystać.

W bezmyślnych oczach lady Maud odmalował się przestrach.

— Przerażasz mnie! — Zostawmy to. — A więc mimo wszystko mam nadzieję, że narzeczeństwo moje nie zostanie zerwane. — Do pewnego stopnia zależy to od pani.

— Odemnie?

— Tak. Pani zapewne musisz znać wielkie rodziny rosyjskie?

— Zupełnie nie.

— Ale ponieważ historya, którą opowiedziano mamie, jest, jak ją upewniano, ogólnie w Petersburgu znana, musisz wiec o niej coś wiedzieć. — Byłoby bardzo dziwnem, gdyby pani nie mogła mi dopomódz, albo do obalenia jej zupełnie, albo do wynalezienia argumentów podlegających dyskusyi... czy ja wiem co zresztą? Taniu, tak bardzo na ciebie liczyłam!

— Ale w jakiż sposób mogę pani dopomódz? — Wytłumacz się jaśniej, lady Maud — zawołała żywo Rosyanka.

— Czy nigdy ci nie wymieniłam nazwiska mego narzeczonego?

— Nigdy. — A zresztą poco miałabyś mi je wymieniać, lady Maud? Czem jestem dla ciebie poza lekcyą codzienną? I od jak dawna?... Nawet nie ma jeszcze miesiąca, jak mnie poznałaś!

— A czy nigdy nie spotkałaś mego narzeczonego? Jadąc tu, lub wracając do siebie?

— Czy nie spotkałam?...

I nagle zdawało się, że zimny dreszcz wstrząsnął ciałem młodej dziewczyny. Po chwili opanowała się i rzekła spokojnym tonem:

— Sądziłam, że jest nieobecny, że przebywa na południu, na Rivierze, gdzie, o ile mi się zdaje, poznałaś się z nim. lady Maud.

— Tak, rzeczywiście poznaliśmy się tej zimy w Cannes. Obecnie jest w Paryżu. I już kilkakrotnie był u nas z wizytą.

— Ah? — jęknęła, blednąc, Tatiana.

I lady Maud mogła była zauważyć nagłą zmianę w twarzy Tatiany, gdyby jej piękne oczy umiały patrzeć.

— Naprzód opowiem ci to, co opowiedziano mojej matce — zaczęła. — Przekonamy się, czy rzeczywiście historya ta narobiła w Petersburgu tyle hałasu i czy domyślisz się, o kim jest mowa.

Dziś rano otrzymała mama list od jednego ze swych przyjaciół, mieszkających w Rosyi. — Przeczytała mi go głośno, poczem oświadczyła z całą stanowczością, że jeżeli jestem prawdziwą Carrigton, wyrzeknę się swoich projektów małżeńskich. I nie wysłuchawszy nawet mojej odpowiedzi, zamknęła się u siebie. — Oto, jak się rzecz miała.

— A cóż było w liście? — zapytała Tatiana.

— O to, że mój narzeczony zawdzięcza swój tytuł i cały swój majątek nielasce, jaka spadła na jego starszego brata. Brat ten podobno poślubił baletnicę francuską. Z tego więc powodu — muszę dodać, że spokrewniony był z cesarską rodziną — cesarz, oburzony podobnym mezaliansem, wygnał z kraju bohatera romansu i pozbawił go praw dziedzicznych. Tytuł i dobra przeszły na młodszego brata, tego, którego mam zostać żoną. A więc, gdyby to nawet była prawda... to nic w tem tak dalece strasznego? Ale lady Arthur oświadczyła, że nie pozwoli mi wejść do rodziny, w której byłabym spokrewniona z jakąś baletnicą i gdzie korzystałabym z rabunku, tego rabunku dokonanego za wolą cesarza.

— Co do tego, lady Arthur może być zupełnie spokojna — wyrzekła Tatiana. — I głos jej zmieniony zadrżał lekko. Tak — ciągnęła dalej — to już nie jest rabunek, ale naturalna sukcesya. To, co odkryła lady Carrington, miało miejsce przed kilkoma laty. Ale od tego czasu zaszły nowe wypadki, o których zapewne przyjaciel matki pani nie wie, lub dla słusznych powodów zataja.

— A pani wie?.. Ah! czyż to możliwe?... Mów... mów prędzej!... — zawołała Maud i mimo podwójnej rezerwy arystokratki i Angielki, szybko zerwała się z otomany i wyciągnęła rękę w kierunku Tatiany.

Rosyanka mówiła po angielsku, uczenica jej bowiem chociaż rozumiała po rosyjsku lepiej, niż mówiła, prosiła ją, by opowiadała w rodzinnym jej języku. Chciała każde słowo zrozumieć i zapamiętać.

(C. d. n.).

należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś wtorek, rz.-kat. Józefa Obl., gr.-kat. SS. 42 mucz.

Wschód słońca o godz. 5·33 rano, zachód słońca o godz. 5·31 popołudniu.

Prognoza na dziś.

Galicya wschodnia: Pochmurno, opady, nieco cieplej, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, temperatura podnosi się, niepewnie, ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

We wtorek 19. marca: „Lohengrin“, opera w 3 aktach R. Wagnera, występ Ireny Bohuss, oraz 2-gi gościnny występ Otokara Marzaka, pierwszego tenora królewskiej opery w Dreznie.

Trzy odczyty o Hugonie Kołątaju wygłosi prof. dr. Michał Janik w lokalu „Ogniska“ kraj. Związku naucz. przy ul. Żulińskiego 15 we wtorek 19-go i w środę 20 go o godz. 7 wiecz., w niedzielę 24-go o godz. 5 popołudniu. Wstęp 30 hal. (dla członków „Ogniska“ 10 hal.).

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. We wtorek dn. 19 bm. Dr. J. Bleńkowski: „Kwestya robotnicza na tle stosunków przemysłu fabrycznego“. Sala mineralogii w Zakł. chem. Uniw. ul. Długosza l. 6. Pocz. o godz. 7-mej. — Prof. Szkoły realn. Dr. K. Ciesielski: „Chemia na usługach przemysłu“ Cz. II. (z obr. świetln.). I. Szkoła realna, ul. Kamienna 4, I. p. Pocz. o godz. 7-mej.

Mianowanie. Wyższy sąd kraj. w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sąd. J. Kukulaka i R. Karpinca.

Pogrzeb śp. Seweryna Widta odbył się wczoraj w południe. Kondukt pogrzebowy wyruszył z dworca centralnego, dokąd nadeszły zwłoki z Davos. Orszakowi pogrzebowemu towarzyszyły tłumy publiczności, przeważnie ze sfer technickich. Przed gmachem politechniki przemówił rektor Fiedler, żegnając zasłużonego, a tak przedwcześnie zmarłego kolegę. Chór techników pożegnał swego ukochanego profesora pieśnią żałobną. Nad mogiłą przemówił imieniem młodzieży docent politechniki dr. Weber.

Dla ochrony małoletnich przestępców. W zastraszający sposób szerzą się u nas w ostatnich czasach przestępstwa małoletnich. Setki i tysiące opuszczonych dzieci marnieje dla społeczeństwa. Grono kobiet, grupujących się koło Związku Równouprawnienia Kobiet, powzięło myśl stworzenia Komitetu, któryby roztoczył opiekę nad temi dziećmi, szczególnie wówczas, gdy one opuszczają więzienie i pokierowane odpowiednio, mogłyby wrócić na drogę uczciwą. Na ten temat wygłosi odczyt dr. Józef Serkowski, sędzia powiatowy, doskonały znawca tej sprawy i autor cennego dzieła o wychowaniu zaniedbanej młodzieży. Odczyt ten pt.: „Zadania samopomocy społeczeństwa wobec zamierzonej organizacyi publicznych instytucyi przymusowego wychowania zaniedbanej młodzieży“ odbędzie się dnia 24 marca b. r. w sali ratuszowej. Mamy nadzieję, że szlachetny cel zgromadzi liczne grono publiczności, interesującej się sprawą zaniedbanej dziatwy.

Zajście w teatrze. Ze Stryja donoszą: Podczas przedstawienia „Manewrów jesiennych“, które w sali tut. „Sokoła“ odegrała wędrowna trupa niemiecka, przyszło do ostrego zajścia pomiędzy oficerami 9 pp. a uczniami gimnazyalnymi. Mianowicie po 1. akcie odezwały się na galeryi okrzyki i demonstracyjne oklaski. Na to oficerowie zareagowali dobyciem szabel i płazowaniem gimnazyastów. Paść przy tem miały ze strony oficerów okrzyki; „Hinaus verpfluchte Polen“, „Hinaus polnische Schweine“ etc. Powstało wielkie zamieszanie, wobec czego na galeryę wkroczyła policya i spisała nazwiska obecnych. W sprawie tej oba zakłady szkolne, jakoteż wojskowa komenda stacyjna, wszczęły energiczne śledztwo.

Echa zamachu na lekarza. W sobotę popołudniu odbyła się przed trybunałem karnym rozprawa przeciw Filipowi Pawliszynowi, robotnikowi stolarskiemu, który w styczniu br. wykonał zamach na dra Pfaua, mieszkającego przy ul. Żółkiewskiej. Pawliszyn mszcząc się za wydalenie swej siostry ze służby, napadł na dr. Pfaua wracającego do domu, łżąc go i jego rodzinę, potem, kiedy dr. Pfau wszedł do mieszkania, Pawliszyn zadzwonił, a w chwili kiedy dr. Pfau wyszedł i stanął w drzwiach wchodowych, pchnął go Pawliszyn pilnikiem, zadając mu głęboką ranę, poczem umknął. Trybunał skazał Pawliszyna za ciężkie uszkodzeeie ciała na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą.

Przejechanie automobilem. Wczoraj o g. 5-tej popołudniu najechał duży, szybko pędzący automobil na p. Stefanię M., nauczycielkę szkół średnich, obalił ją na ziemię i zadał znaczne potłuczenia. P. M. zemdlała, a przewieziona na stacyę ratunkową, została tam prowizorycznie opatrzona. Okazało się, że p. M. doznała szeregu bolesnych potłuczeń i zwichnięcia nogi w stawie. P. M., przewieziona do domu, oddała się w opiekę lekarską prof. Hermana. Winę wypadku ponosi — jak stwierdzili liczni świadkowie — szofer, pędził bowiem bardzo szybko, nie dawał znaków ostrzegawczych, nadto w ostatniej chwili stracił przytomność, bo zamiast wyminąć na prawo, ruszył na lewo, wprost na p. M. Automobil miał numer 881, należy do elektrowni miejskiej. Należałoby przez przykładne karanie za takie wypadki położyć kres lekceważeniu zdrowia publiczności, na jakie pozwalają sobie tak często szoferzy nieostrożną jazdą.

Niegrzeczne tramwaje. W ulicy Żółkiewskiej potrącił wóz tramwajowy Samuela Axelrada, czeladnika ślusarski go i powalił go na bruk, przyczem w potrącony doznał licznych kontuzyi na całem ciele.

Podobnie też w ulicy Sykstuskiej urządził w ten sam sposób wóz tramwajowy niejakiego Daniela Kusego, czeladnika stolarskiego. Obu opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Podejrzana śmierć dziecka. Wczoraj doniesiono policyi o zagadkowej śmierci ośmiomiesięcznego dziecka. Jak wykazało śledztwo policyjne, wypadek ten zdarzył się istotnie w domu przy ul. Gródeckiej l. 54. Komisarz policyi skonstatował mianowicie, że zamieszkała tam Anna Dębska, robotnica, dręczyła i głodziła swe nieślubne dziecko, w końcu zaś zdecydowała się oddać je „na wychowanie“ na wieś, do niejakiej Kulikowej w Powitniu. Gdy wczoraj Kulikowa zabrała dziecko i udała się na dworzec kolejowy, by odjechać do domu, w drodze zauważyła, że dziecko nie żyje. Lekarz dzielnicowy zarządził odstawienie zwłok do instytutu medycyny sądowej.

Pośród apaszów... W jednym z szynków pokłócili się wczoraj dwaj dobrzy znajomi policyi: Józef Gottlieb Heller i kożlarz Stanisław Podgórski. Od słów doszło do czynu i Heller scyzorykiem skaleczył swego przeciwnika, przyczem dla większego nastraszenia go, zawołał: Ja za Todta (konfidenta policyi, którego zamordowano przy ul. Tkackiej) siedziałem 7 tygodni, ale za ciebie to będę siedział 7 lat!“ W obec podobnego odezwania się Podgórski zawołał żołnierza policyjnego i obaj mężowie powędrowali na inspekcyę. Tu jednak szybko się zoryentowali i wyparli się, jakoby między nimi doszło do jakiegoś nieporozumienia. Wobec tego pozostawiono obu na wolnej stopie.

Rozbity trójkąt. U Semka Olszanieckiego, na folwarku radzikowskim, mieszkał „kątem“ pewien młodzian, nazwiskiem Piotr Kryśkowy, uzupełniający w małżeństwie Olszanieckiego wedle wszelkich reguł geometryi życiowej t. zw. trójkąt małżeński. Ostatecznie jednak monotonia życia codziennego sprzykrzyła się widocznie dwu najważniejszym częściom trójkąta, tj. żonie Olszanieckiego i „temu trzeciemu“, bo zapakowawszy swe manatki, wyjechali w świat, pozostawiając mężowi na pamiątkę pięcioro dzieci. Olszaniecki zwrócił się do policyi z prośbą o przytrzymanie niewiernej żony.

Między sąsiadami. Mówi się, że w „państwie przyszłości“ nie będzie policyi. Nie jestto wprawdzie dotąd ustalone, ale w każdym razie, gdyby tak rzeczywiście było, wielką by krzywdę wyrządzono tem Annie Magryk, służącej u Adeli Stoch, zamieszkałej pod l. 1 a przy ulicy Tatarskiej, któżby albowiem wówczas rozstrzygnął jej spór z praczką M. Kaczorowską, zamieszkałą w tej samej kamienicy? Rozjemcy zaś koniecznie tu trzeba było, gdyż nie dość, że Kaczorowska dokuczała w straszliwy sposób biednej służącej, ale nasłała nawet raz swego syna, który Magrykównę zbił... „na kwaśne jabłko!“ Pokrzywdzona odniosła się do policyi, która raz na zawsze zakazała Magrykównie dokuczać.

„Dobra“ zabawa. Na stacyę ratunkową zgłosił się wczoraj wieczór Mikołaj Weretowski, który brał udział w jakiejś bardzo wesołej widocznie zabawie, bo miał na głowie 11 ran od noża i innych jakichś „twardych“ przedmiotów. Opatrzono go i w stanie groźnym odstawiono do szpitala.

NADESŁANE.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 18 marca 1912. r.
Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.
(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

31. marzec	436—438
30 kwiecień	440—441
kwiec.-maj-czerw.	443—444
maj-czerw.-lipiec	445—446
kwiecień 1912—marzec 1913	450—460

Tendencya: Usposobienie słabsze, niewiele transakcyi zawarto na najbliższe terminy, dalsze terminy podane przypuszczalnie.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 18. marca 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 631·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 854·25, Akcye Anglobanku 335·75 Akcye Unionbanku 624·50, Akcye Länderbanku 541·25 Akcye Bankvereinu 543·50, Akcye Bodenkredit 1313·— Akcye galic. Banku hip. 702·50, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 735·— Akcye kolei południowej 106·25, Akcye kolei północnej 5060—5030, Akcye kol. czerniow. —, Akcye Alpiny 927·50, Akcye Rima Muranyi 721·50, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2805·—, Akc. Fabryki broni 888·—. Akcye tureckie tytoniowe 329·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 718·—, Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 89·95, Renta kor. austr. 90·—, Renta kor. węg. 89·75, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·45, 4-proc. listy Banku hipot. 91·75, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·35, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·10, 4 i pół proc. B. kr. 98·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·50, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90·40, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·—, Losy tur. 240·75. Marki 118·06, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·50, Akcye Skoda 728·50 Galic. Bank kredyt. 99·25. Powsz. Bank depozytowy 549·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie chwiejne, w końcu utrzymane z powodu podwyżki berlińskiego dyskontu prywatnego.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“ Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.